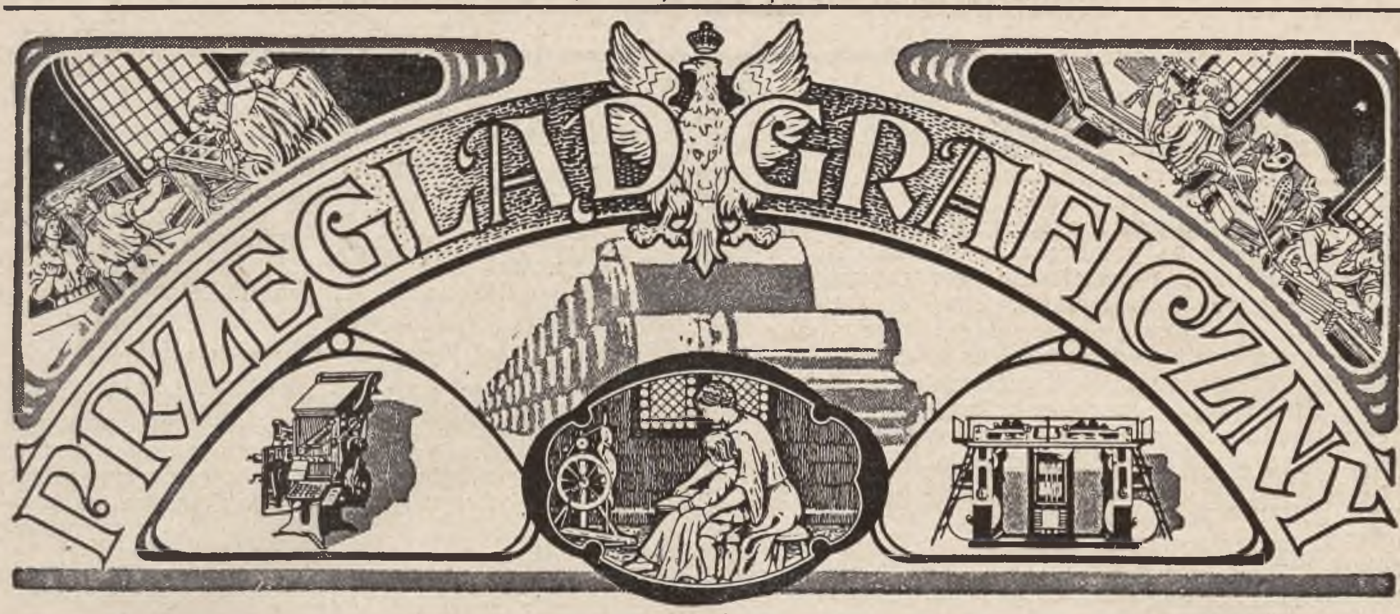
Nr. 35. Poznań, środa, 27 sierpnia 1930. Rocznik 11.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

Komunikat

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu.

Zebranie

odbędzie się w sobotę, dnia 30 sierpnia 1930 r. w Grudziądzu w „Wielkopolance" (Plac 23 Stycznia) punktualnie o godz. 7 wieczorem, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie członków.
2. Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Komunikaty.
4. Sprawozdanie z Ogólnego Zjazdu Korporacyj w Warszawie — dyr. W. Grobelny.
5. Dyskusja.
6. Wolne głosy i wnioski.

O liczny udział uprzejmie prosi

Zarząd.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się godzinę później drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Jako następny artykuł z dziedziny reprodukcyj znajdujemy w „Printing Number" londyńskiego „The Times'a" poniższe wywody pióra Williama Gamble'a o postępach w druku ilustracyjnym trójkolorowym.

XXXVII.

Trójkolorowy półton.

W ciągu ostatnich trzech lat postęp w jakości trójkolorowego półtonu wzrastał stale. Zawdzięczamy to nietylko ulepszonym płytom, lecz także ulepszonemu sposobowi drukowania. Nie zaszła naprzykład żadna zasadnicza zmiana co do procesu samego, jak również w aparatach i używanym materjale, odznacza się jednak stały postęp w ulepszaniu poszczególnych części. Fabrykanci płyt fotograficznych produkują już obecnie całkiem jednolite i niezawodne płyty czułe na kolor i przedsięwzięli dużo prac doświadczalnych, by ustalić jak najlepsze filtry kolorów, celem zużycia ich z płytami. Fabrykanci farb ulepszyli swoje farby, a doskonała precyzja maszyn drukarskich wpłynęła na dobry wynik pracy. Również i fabrykanci papieru zrobili swoje.

System pracy trójkolorowego półtonu jest obecnie jednolity we wszystkich zakładach. Filtry kolorów, mówiąc w ogólnem znaczeniu, są czerwone, zielone i niebieskie, i nie są ni farbowaną błoną żelatynową, którą się osadza w otwór przepony w soczewce, ni błonami zapieczętowanemi między dwoma płytami optycznie udoskonalonego szkła, które umieszczone są przed lub za soczewką. Filtr czerwony produkuje niebieską płytę, a filtr niebieski płytę żółtą. Zwykły raster siatkowy zakłada się równocześnie z przodu płyty czułej, tak, że efekt kropek półtonowych zapewniony jest w tem samem ekspanowaniu co separacja koloru. Raster z linjami zakłada się dla każdego koloru w odmiennym kącie i aby to ułatwić, używa się z wielkiem powodzeniem rastry o krążących kątach poruszane sposobem rotacyjnym, aczkolwiek zwykłe prostokątne rastry założone na specjalnych kątach są na zmianę również używane. Objekt mający różne kąty — różniące się zwykle o 30 stopni — ma na celu unikanie formacyj wzorów podobnych do moiry na drukach przez wpływ efektu kropkowego na trzy negatywy, gdy będą podczas drukowania dodatkowo obciążane. Zmiana kątów umieszcza kropki raczej w pozycji obok siebie niż nad sobą i czem doskonalszy skutek, tem lepsze wyniki osiągnięte będą w ostatecznem drukowaniu.

Panchromatyczne płyty.

Płyty fotograficzne znane są jako „panchromatyki“ co znaczy, że są czułe na wszelkie kolory i umożliwiają używanie jednego gatunku płyt do trzech negatywów. Jest naturalnem, że eksponaty te były długo porównywane z temi, jakie znajdujemy w zwykłych pracach fotograficznych. Oświetlenie odbywa się za pomocą silnych lamp łukowych, w których pali się chemicznie preparowany węgiel, dający czyste i białe światło. Przy objektach handlowych, a mianowicie tapetach, tkaninach etc. przyjęte jest światło dzienne, lecz i w tym wypadku metoda okrężna wydała również jaknajlepsze wyniki. W ten sposób separacja kolorów odbywa się bez rastra półtonowego, gdyż negatywy znajdują się w ciągłym tonie i robi się komplet pozytywów, celem użycia ich jako „odbitki“ do produkcji negatywów półtonowych.

Gdy negatywy są raz skończone, to dalszy sposób drukowania obrazka na płytę metalową i trawienia go jest ten sam, co przy zwykłym procesie półtonowym, z wyjątkiem, że większa część pracy wykonywana jest drogą retuszowania, która znana jest jako „subtelne trawienie“. Wytworność produkcji zależna jest w dużej mierze od użytej zręczności w tej fazie procesu. „Subtelne trawienie“ ma wynagrodzić niedokładności procesu części fotograficznej oraz farby drukarskiej.

Do niedawna jeszcze nie było ogólnej standaryzacji farb i drukarze zmuszeni byli używać farb używanych przez indywidualnych wytwórców płyt, lecz ożywienie w tym kierunku wszczęte z inicjatywy zrzeszeń drukarzy i fotorytowników doprowadzi zapewne wkrótce do ich standaryzacji.

Obecne położenie.

Dzisiejsze położenie prac trójkolorowych jest takie, że są jeszcze do przezwyciężenia niedomagania pod względem płyt fotograficznych, filtrów kolorów i farb, jak również ściśle z nimi związane defekty w procesie półtonowym. Gdy problemy te będą rozwiązane, to proces ten stanie się o wiele łatwiejszy i pewniejszy w manipulacji i nie będzie wymagał tyle ręcznej zręczności, której wymagają wciąż jeszcze płyty pierwszej jakości.

Wprowadzenie druku na ćwiartce, który jest zwykle czarny, wynagradza w pewnej mierze defekty metody trójkolorowej; natomiast wydatki dodatkowe na inne manipulacje, jak rytowanie i drukowanie są poważną zaporą w czasach, gdy koszty płyt drukarskich są już stosunkowo dość wysokie. Robiono nawet próby doświadczalne, co dwoma drukami tylko dokonać można, a niektóre firmy rytownicze które to próbowały i w których objekt sam nadawał się do takiej manipulacji, osiągły nadzwyczajne wyniki.

W fotografji trójkolorowej niezależnie od procesów używanych, wysunięto już wiele pomysłów celem zapewnienia trójkolorowych produkcyj z objektów żywych lub martwych, obojętnie czy to sposobem pojedyńczym, czy też pospiesznem ekspanowaniem, i możliwem jest, że właśnie te wynalazki będą środkami do zaopatrywania foto-rytowników negatywami lub drukami kolorowemi tych objektów, które nie można osiągnąć kamerą.

Zadania i obowiązki korektora.

Jednem z dość trudnych i odpowiedzialnych a przytem mało wdzięcznych zajęć w drukarstwie, to niewątpliwie praca korektora.

Od dobrego korektora wymaga się zazwyczaj możliwie wszechstronnego opanowania zadań i obowiązków swego zawodu, przejawiających się w znajomości rozlicznych dziedzin wiedzy, nauki i sztuki oraz językoznawstwa w swej strukturze gramatycznej, ortograficznej i stylistycznej. Wielce pomocne będą mu coprawda w jego pracy różne podręczniki, encyklopedje i słowniki. Lecz nie koniec na tem; powinien on wniknąć także w tajniki i prawidła czarnej sztuki (o ile nie jest drukarzem-fachowcem), co mu niemało ułatwi sprawowanie trudnych obowiązków.

W swej działalności jako korektor nie może on jednak poprzestawać na osiągniętych wzgl. posiadanych zdobyczach umysłowych, a winien je w miarę

Procedura egzekucyjna.

Egzekucja na rzeczach ruchomych.

Każde przesilenie gospodarcze w państwie pociąga w konsekwencji zwiększenie się ilości spraw spornych, znajdujących w wszystkich niemal wypadkach swój epilog w sądzie.

Łącznie z tem zjawiskiem zwiększa się oczywiście i ilość przeprowadzonych przez wierzycieli egzekucyj, tego jedynego prawie środka otrzymania wierzytelności od dłużnika, który bądź to ze złej woli bądź też na skutek niemożności przetrzymania depresji gospodarczej nie wykonuje swych zobowiązań wobec wierzycieli.

Obecne przesilenie gospodarcze w skutkach swych dla całego kupiectwa katastrofalne, skłania nas do zapoznania Szan. Czytelników pokrótce z całokształtem postępowania egzekucyjnego w tych jego fazach, które najczęściej dzisiaj się spotyka, i w których niewątpliwie każdy prawie kupiec osobiście ingerować musi.

Przeprowadzenie egzekucji z majątku dłużnika dopuszczalne jest jedynie na podstawie tytułów wykonawczych. Typowym i najczęściej spotykanym tytułem jest prawomocny wyrok — prawomocność stwierdza na wyroku sekretarz sądowy w miesiąc względnie dwa tygodnie po jego ogłoszeniu, o ile nie założono środka prawnego, oraz wyrok, uznany za tymczasowo wykonalny. Pozatem procedura cywilna uznaje za tytuły wykonawcze uchwały ustalające koszty ugody sądowe, uchwały sądowe, nakazy wykonawcze, które na wniosek wierzyciela wydaje sąd, o ile nie wniesiono sprzeciwu od nakazu zapłaty oraz dokumenty sądowe i notarjalne, dotyczące zapłaty lub świadczenia rzeczy, jeśli dłużnik w tym dokumencie poddał się natychmiastowej egzekucji.

Organem wykonującym egzekucje jest komornik ustanowiony przez władzę sądową na pewien okręg. W większych miastach ustanowionych jest kilku komorników, przyczem każdy z nich może tylko przeprowadzać egzekucje w swym okręgu chyba, że otrzyma od Naczelnika Sądu Powiatowego, któremu podlega, odpowiednie polecenie.

Wierzyciel zatem mając tytuł wykonawczy, winien udać się do komornika, który właściwy jest do

możności jak najwięcej pogłębiać i uzupełniać. — Trud podjęty w pracy nad sobą i połączone z tem głębokie zrozumienie w wykonywaniu swej działalności zawodowej, przyniesie mu w nagrodę radosne i pełne zadowolenia uczucie spełnionego obowiązku, a nawet niekiedy (przypuszczane możliwości) i uznanie za swą pracę ze strony drukarza, wydawcy lub autora. — Przytaczam tutaj celowo w nawiasach przypuszczenie takiej możliwości, gdyż, coprawda tylko w nader nielicznych wypadkach przypada korektorowi w udziale słowo uznania za pełniony przezeń często ponad siły trudny i odpowiedzialny obowiązek zawodowy. Bo też w rzeczy samej zwykle tak bywa, że kiedy z pomocą wytężonej pracy korektora cały szereg wydawnictw bez usterek ujrzy światło dzienne, to nawet słaby promyczek uznania i zachęty nie spadnie na „poprawiacza“, — zato wielka burza wnet rozszaleje nad jego głową, a nierzadko „zmywa“ go ze stołka korektorskiego, gdy wskutek przemęczenia przeoczył jakiś błąd lub nie dostrzegł plamy powstałej przez podejście justunku ku górze (spis).

Jak więc widzimy, praca korektora nie jest coprawda pozbawiona pewnego rodzaju zadowolenia, lecz niemniej nie brak jej pewnych rozczarowań i ujemnych stron, które winien on ze stoickim niemal spokojem przezwyciężać. To też wskazane jest poruczanie obowiązków korektora osobom starszym, zrównoważonym, bez objawów chorobliwej, zwłaszcza w obecnym czasie powojennym, nerwowości. Przy angażowaniu wzgl. wyborze korektora dominować winien tu oczywiście stan intelektualny kandydata.

Rozpatrzmy nieco, jak wygląda tok pracy korektora tak w większych jak i mniejszych zakładach wydawniczych, a będziemy mieli jakie takie pojęcie o ogromie sprawowanych przez niego obowiązków. — Wykończenie dziennika jak wiemy, szczególnie o większych rozmiarach i wysokim nakładzie, wymaga dokładnego zachowania wyznaczonego do tego czasu. Rękopisy dostarcza się w pewnej części bardzo późno; niejednokrotnie winę tu ponosi redakcja, lecz w wielkiej części tłumaczy się opóźnienia tem zjawiskiem zrozumiałem, że każde wydawnictwo dokłada usilnych starań, by podawać swym czytelnikom wiadomości jak najświeższe, najnowsze. Wyraźny i czytelny charakter pisma jest rzadką cechą „wiecznie goniących i rozgorączkowanych“ panów dziennikarzy i redaktorów. Przytem często rozwlekła budowa zdań jest nader kunsztownie i niezawsze zrozumiale „sklecona“, a w zdaniach wielkie kłębowisko różnych skrótów i niecodziennych wyrazów obcych itd. (np. w recenzjach teatralnych, sportowych

przeprowadzania egzekucji w okręgu zamieszkania dłużnika i zlecić mu jej wykonanie, wręczając tytuł. Na koszty egzekucji oczywiście wyłożyć musi pewną kwotę jako zaliczkę, wahającą się od piętnastu złotych wzwyż zależnie od sprawy. Zaliczka ta obejmuje koszty komornika sądowego oraz ewentualnych ogłoszeń licytacji w prasie względnie koszty osób trzecich, które współdziałać muszą przy egzekucji, np. spedytor i robotnicy przy eksmisji.

Komornik sądowy udaje się z tytułem wykonawczym do dłużnika i wzywa go do zapłaty, a w razie odmowy opieczętuje przedmioty należące do dłużnika, stosownie do wysokości pretensji, przyczem spisuje protokół, wręczając jego odpis dłużnikowi względnie dorosłemu domownikowi, jeśli zaś przedmioty te poprzednio zostały już zajęte na rzecz innego wierzyciela, może do egzekucji tej się przyłączyć.

Następnie komornik sądowy wyznacza termin do przetargu, o którym zawiadomić musi dłużnika, publicznie ogłasza go w prasie, i sprzedaje przedmioty zajęte najwięcej dającemu, zaś otrzymaną gotówką pokrywa koszty egzekucyjne, potem dopiero pretensje wierzycieli według kolejności zajęć. O ile pozostaje nadwyżka, zwraca się ją dłużnikowi.

Zdawaćby się mogło, że postępowanie egzekucyjne nie powinno długo trwać, jednakże tak nie jest, albowiem komornicy sądowi przeciążeni są pracą i nie są w stanie dokonywać swych czynności tak szybko, jakby wierzyciel to chciał. Po zaspokojeniu wierzyciela tytuł wykonawczy otrzymuje dłużnik.

Wyżej skreślone postępowanie spotyka się najczęściej i dotyczy tylko wypadku, o ile dłużnik posiada rzeczy ruchome, nadające się do zajęcia.

Egzekucja nie może zniszczyć egzystencji dłużnika, doprowadzając go do gospodarczej ruiny. Ustawodawca z tej przyczyny wydał cały szereg przepisów, zmierzających do zachowania dłużnikowi tego minimum, które konieczne jest do stworzenia podstawy dalszego bytowania dłużnika. Cel tych ograniczeń jest natury gospodarczo-politycznej, by dłużnik w przyszłości miał możność materjalnego podźwignięcia się, a tem samem nie był dla państwa ciężarem.

Do przedmiotów tych należą niezbędne do użytku dłużnika lub utrzymania odpowiedniego gospo-

itp.). Właściwe rozmieszczenie znaków pisarskich (punktur) należy przytem zazwyczaj do wyjątków. Także pisownia nie zawsze dopisuje, nad czem zazwyczaj niektórzy dziennikarze przechodzą do porządku dziennego, nie poczuwając się do przestrzegania wydanych w tym względzie i obowiązujących prawideł. Ponowne przejrzenie przez siebie swych prac uważają za zbyteczne. Wszystko to razem ciąży na barkach korektora, który niechaj się tam stara i dopilnuje, jak się z tem upora — rzecz główna, by koregował szybko i bezbłędnie. Współczesny dziennik zaś omawia na swych łamach rozmaite przejawy i zagadnienia z zakresu sztuki, techniki, chemji, medycyny, polityki, ekonomji itd., tak, że we wszystkich tych dziedzinach musi korektor być oczytany, mieć przyswojone wiadomości. Nie ma on wówczas czasu, by sięgać do podręczników; nie ma on tu minuty czasu do stracenia.

Przy pismach ilustrowanych spotykamy się jeszcze z innego rodzaju trudnościami. Zestaw dostarczają i tutaj przeważnie maszyny do składania (linotypy, intertypy lub typografy) nasamprzód na zwykłą szerokość. Następnie przy łamaniu odbywa się wbudowanie klisz, przyczem zachodzi niekiedy konieczność przeskładania zestawu na inną (węższą) szerokość. Ileż to wierszy zostaje przy takiem obłamywaniu na niewłaściwe miejsce przesuniętych lub też przy przeskładywaniu zniekształconych (opuszczenia, powtórzenia, nowe błędy literalne lub ortograficzne, złe dzielenia itp. Wielką uwagę musi tu korektor koncentrować, by uniknąć fatalnych w skutkach swych następstw. A przecież wszystkie te lapsusy w pierwszej korekcie nie zachodziły, powstały one codopiero; to też w tym wypadku czeka korektora nowy trud czytania i ślęczenia nad przeskładaną partją zestawu.

Osobny rozdział, poniekąd najdrażliwszy, to rewizje maszynowe. Maszyny wzgl. właściwiej maszyniści czekają, to też uskutecznia się je przeważnie w największym pośpiechu. Jest tu do stwierdzenia — obok zachodzących w ostatniej korekcie błędów — czy kolumny zostały dobrze rozstawione, czy klisze nie zostały przestawione, czy podpisy pod niemi są właściwe, czy kolejność paginacji stron została zachowana itp. Przy większych niedociągnięciach zachodzi konieczność drugiej a nawet i trzeciej rewizji. Dotyczy to szczególnie prac w zestawie ręcznym. W tych wypadkach zwrócić trzeba baczną uwagę na brzegi kolumn, czy tamże poszczególne czcionki nie poobsuwały się lub wręcz — po rozsypaniu przy rozwiązywaniu kolumny — przez maszynistę przy „reparacji" poprzestawiane nie zostały. Niejednokrotnie zachodzić tu będzie potrzeba ponownego przeczytania i poprawienia kilku stronic, o ile nawet nie całego arkusza. Często bywa, że klisze, które przy pierwszej rewizji na swych miejscach i we właściwem położeniu stały, okazują się przy drugiej rewizji poodwracane lub też poprzestawiane. Maszynista oczywiście przy podkładaniu klisz sprowadził przez lekkomyślną nieuwagę ten stan rzeczy. Wypadki takie i tym podobne obfitują często w bardzo niemiłe skutki gdy się tego na czas nie dostrzeże, a winę usiłuje się przeważnie zawsze przypisać w tym względzie korektorowi, chociaż on tutaj conajwyżej „Bogu ducha winien". Fakt ten, że często przy przeprowadzaniu rewizji przez składacza powstawają nowe błędy, a nawet całe wiersze (szczególnie przy zestawie maszynowym) ulegają zniekształceniu przez wyeliminowanie dobrych, a pomieszczenie innych niewłaściwych, nie należy do rzadkości. Zachodzą bowiem przecież często takie wypadki, że dla jakichś tam dwóch lub trzech błędów w rewizji nie doręcza się korektorowi już więcej nowej odbitki, licząc na staranne dokonanie takich drobnych poprawek przez składacza.

Że korektorowi w jego żmudnej i odpowiedzialnej pracy wielce pomocnem będzie sumienne i staranne przeprowadzanie przez składaczy powierzonych sobie korekt i rewizyj, nie potrzeba tego długo i szeroko tłumaczyć. Jest to samo przez się zrozumiałem. Apel do wydatnej współpracy w tym kierunku skierować należy również pod adresem składaczy maszynowych, którzy pod tym względem bardzo często grzeszą, powodując przez swą niestaranność i brak obowiązkowości w uskutecznianiu korekt i rewizyj poważne straty materjalne dla zakładu

---

darstwa domowego ubrania, łóżka, pościel i bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, w szczególności piece, dalej środki spożywcze, środki do ogrzewania i oświetlenia na 4 tygodnie względnie gotówka potrzebna do ich nabycia. Dalej jedna krowa lub dwie kozy lub owce wraz z zapasami na ich utrzymanie przez przeciąg 4 tygodni, względnie gotówka potrzebna do ich nabycia.

Przy gospodarstwach rolnych nie podlegają zajęciu narzędzia rolne i bydło wraz w nawozem, konieczne do prowadzenia gospodarstwa.

Dalej u osób zarobkujących pracą ręczną, u artystów, rzemieślników, robotników przemysłowych przedmioty niezbędne do dalszego osobistego zatrudnienia zarobkowego, tudzież u wdów i małoletnich spadkobierców tych osób, jeśli prowadzą nadal przedsiębiorstwo zarobkowe. U oficerów, urzędników, duchownych, nauczycieli publicznych, adwokatów i notarjuszy, lekarzy i akuszerek nie wolno również zajmować przedmiotów potrzebnych do wykonania zawodu oraz u osób urzędowych tej kwoty pieniężnej, która na podstawie specjalnych ustaw nie podlega zajęciu jako uposażenie służbowe.

Również nie podlegają zajęciu książki zawodowe, szkolne, naukowe, do nabożeństwa, papiery familijne, obrączki ślubne, ordery i odznaki honorowe oraz wszelkie sztuczne członki i inne środki używane w razie ułomności.

W wypadku zajęcia powyższych przedmiotów przez komornika sądowego służą dłużnikowi środki prawne celem uchylenia zajęcia. O ile atoli dłużnik nie sprzeciwi się we właściwym czasie egzekucji z tych przedmiotów, po jej ukończeniu żadnych zarzutów już podnieść nie może.

Wierzyciel na podstawie tytułu wykonawczego może również przeprowadzać egzekucję z majątku nieruchomego dłużnika lub przez zajęcie wierzytelności dłużnika do osoby trzeciej. Ponieważ w wypadkach tych ustawa przewiduje inne nieco postępowanie omówimy je w następnym artykule, który obejmować będzie także środki ochronne, przysługujące dłużnikowi i osobom trzecim przeciw dokonywanej egzekucji.

S. G.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(ciągłe bieganie składacza tam i z powrotem z jednem lub kilku wierszami, niepotrzebny postój maszyn drukarskich i personelu, opóźnienia w wykonaniu pracy i wysyłce, ostre słowa nagany, zamieszanie itp.).

Dewizą powinna tu być — jak zresztą wszędzie — ścisła współpraca całego aparatu wydawniczego.

(Dokończenie nastąpi.)

Zwalczanie nieuczciwej konkurencji.

Zmiana ustawy.

Ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, ogłaszające jednolity tekst zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Wymieniona ustawa przewiduje, że przedsiębiorca ma prawo żądania, aby inny przedsiębiorca (konkurent) nie wdzierał się w jego klientelę przez jakiekolwiek czynności, które mogą wywołać mylne mniemanie, że ofiarowane przez konkurenta towary lub świadczenia pochodzą od przedsiębiorcy pierwszego. Przedsiębiorca, którego prawo naruszono, żądać może zaniechania czynu i usunięcia przyczyn, mogących wywołać pomyłki u odbiorców.

Jeżeli przedsiębiorca doznał już ubytku swej klienteli, winien krzywdziciel wydać niesłuszne, jego kosztem osiągnięte zbogacenie z 3 lat ostatnich, licząc wstecz od dnia, w którym skarga wpłynęła do sądu. Ustawa przewiduje, że krzywdziciel przy udowodnionym mu złym zamiarze lub oczywistem niedbalstwie winien wynagrodzić wszelką szkodę pokrzywdzonemu i dać mu zadośćuczynienie za wyrządzone krzywdy natury osobistej przez odpowiednią deklarację publiczną. Jeżeli stwierdzono istnienie złego zamiaru, to krzywdziciel płaci ponadto pokutne, o ile zadośćuczynienie nie zostaje osiągnięte przez skazanie karne.

Zamiast wymienionych świadczeń majątkowych, pokrzywdzony może żądać ryczałtowej sumy pieniężnej, ale nie ponad 10 tysięcy złotych. Dalej ustawa przewiduje, że oznaczenie przedsiębiorstwa konkurencyjnego nie może być takie, aby wprowadzało w błąd odbiorców co do tożsamości z innem przedsiębiorstwem konkurencyjnem, gdziekolwiekby się ono znajdowało.

Spory o roszczenia cywilno-prawne, powstałe z wymienionych zatargów, rozstrzygają sądy okręgowe jako handlowe. Sąd może wydać z urzędu lub na wniosek oskarżyciela publicznego zarządzenia na koszt skazanego celem wyprowadzenia publiczności i odbiorców z błędu drogą ogłoszeń w dziennikach lub na lokalach przedsiębiorstwa, które to ogłoszenia wyjaśnią prawdziwy stan rzeczy.

Ustawa przewiduje karę do 12 tysięcy złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo też obie łącznie dla tych, którzy dowiedziawszy się w sposób niezgodny z prawem lub dobremi obyczajami o tajemnicach przedsiębiorstwa, handlowych lub technicznych, korzystają z tych tajemnic w celach konkurencyjnych lub ich innym udzielają.

Ta sama kara grozi pracownikowi przedsiębiorstwa, gdy tajemnice techniczne lub handlowe, jakie powierzono mu z uwagi na stosunek służbowy, podaje do wiadomości innych osób w celach konkurencyjnych lub w celach wyrządzenia szkody przedsiębiorcy, a to w czasie trwania stosunku służbowego lub do dwóch lat po rozwiązaniu tegoż.

Ta sama kara grozi tym, którzy kierowników lub pełnomocników przedsiębiorstwa skłonią przez ofiarowanie, przyrzeczenie lub zapewnienie korzyści materjalnych, do zawarcia umów kupna — sprzedaży lub dostarczeń na warunkach korzystniejszych od zwykle praktykowanych.

Kierownicy lub pełnomocnicy przedsiębiorstwa za wymawianie lub uzyskiwanie dla siebie lub osób trzecich korzyści wzamian za korzystniejsze warunki zawieranych umów kupna — sprzedaży podlegają tej samej karze.

Ustawa, o której mowa, wchodzi w życie z dniem 27 sierpnia b. r.

Komunikaty Związku Pracodawców.

1) Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Wyrokiem Sądu Najwyższego (O. S. N. w sprawie N. I. C. 121/30) wyjaśniona została jedna z wątpliwości przy obliczaniu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Mianowicie Sąd Najwyższy orzekł, że gdy pracownik biurowy mógł wykonać powierzoną mu pracę w godzinach normalnych, to praca jego poza godzinami normalnemi nie stanowiła pracy w godzinach nadliczbowych w rozumieniu art. 16 ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu i nie uprawniała pracownika do domagania się za tę pracę przewidzianego w ustawie wynagrodzenia dodatkowego. (Izba Pracodawców w przemyśle naftowym).

2) Zgłaszanie pracowników do Kas Chorych.

Umowa, zawarta na zasadzie p. 3. art. 15. ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19. maja 1920 r. (Dz. U. poz. 272) między pracodawcą, a Kasą Chorych, nie może zwalniać pracodawcę od wyrażonego w ustępie I. tego artykułu obowiązku zawiadomienia Kasy Chorych o przyjęciu lub zwolnieniu pracownika. (Orzeczenie N. T. A. z 27. czerwca 1930. L. rej. 2272/28).

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników na wypadek choroby z 19 maja 1920 r. pozwala w art. 15 ustęp 3 na specjalne umowy między pracodawcami, a zarządami Kas Chorych co do sposobu zgłaszania pracowników do ubezpieczenia na wypadek choroby. W wielu wypadkach zgłoszanie to, na mocy zawartej z Kasą Chorych umowy, odbywa się w ten sposób, że pracodawcy przedkładają Kasie Chorych w perjodycznych odstępach czasu listy płac pracowników i na podstawie tych list uiszczają składki ubezpieczeniowe. Pracodawcy, a i niektóre zarządy Kas Chorych także rozumieją przytem takie umowy w ten sposób, że przedkładane listy płac zwalniają pracodawców od przepisanego w ustępie 1 art. 15 ustawy obowiązku pisemnego zawiadomienia Kasy Chorych w ciągu 3 do 5 dni o każdorazowem przyjęciu lub zwolnieniu pracownika.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił i wyjaśnił, że takie pojmowanie przepisu art. 15 ustępu 3 ustawy jest sprzeczne z intencją ustawy. Z art. 15 ustęp 1, 2 i 3 w związku z art. 10, 16, 35, i 51 ustawy, według których dzień rozpoczęcia i zaprzestania pracy przez pracownika ma istotne znaczenie dla stosunku prawnego między osobą ubezpieczoną i pracodawcą z jednej strony, a Kasą Chorych z drugiej, wynika — powiada orzeczenie N. T. A. — że Kasa Chorych nie może zwolnić pracodawcy od ustanowionego w ustępie 1 art. 15 ustawy obowiązku zawiadomienia Kasy Chorych w ustawowym terminie o przyjęciu lub zwolnieniu pracownika, lecz, że może się tylko zgodzić, na podstawie ustępu 3 art. 15, na inny, niż przewidziany w ustępie 2 art. 15 sposób zgłaszania podlegających ubezpieczeniu w danym okresie czasu pracowników. Przeciwna wykładnia, zwalniająca pracodawców od obowiązku zgłaszania przyjęcia lub zwolnienia pracownika

z pracy i ograniczająca opłacanie składek tylko do wykazanych w listach płac wysokości, zmienia zupełnie ustawowe zobowiązania pracodawców i pozbawia Kasy Chorych ich ustawowych uprawnień. (Izba Pracodawców w przemyśle naftowym.)

3) Ulgi w płaceniu składek ubezpieczeniowych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydali okólnik do Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń w sprawie ulg w płaceniu składek ubezpieczeniowych.

W okólniku tym Mninsterstwo poleca wydać podległym Kasom Chorych zalecenie, aby w okresach chwilowej depresji gospodarczej, czy to w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu, czy też poszczególnych okręgach produkcji — stosowały wobec pracodawców, dotkniętych niepomyślną konjunkturą gospodarczą, ulgi ustawowe przy płaceniu składek ubezpieczeń. Ulgi te przyznawane mogą być w granicach takich, żeby istotna działalność Kasy Chorych i prawa jej członków nie doznały uszczerbku.

Ministerstwo Pracy zwraca szczególną uwagę na postanowienia ust. II. art. 54 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, który zezwala w indywidualnych zasługujących na uwzględnienie wypadkach na odroczenie płatności składek ubezpieczeniowych z ewentualnem rozłożeniem na raty, ze zwolnieniem od całości względnie części należnych odsetek.

Nekrologja

Ś. p. Stefan Baranowski. W Krakowie zmarł w ub. tygodniu jeden z niewielu w Polsce artystów-drukarzy, godny następca swych poprzedników, wychowanych w tradycjach dawnych oficyn krakowskich. Zmarły piastował stanowisko kierownika Drukarni Miejskiego Muzeum Przemysłowego, nakładem którego ukazuje się piękne i wzorowe czasopismo „Rzeczy Piękne", poświęcone grafice artystycznej i zdobnictwu. — Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie, uznając zdolności i talent Zmarłego, powierzyło Mu kierunek swoich wydawnictw pod względem typograficznym. Ś. p. Stefan Baranowski zasłużył się wielce grafice polskiej w swych staraniach o podniesienie poziomu artystycznego w drukarstwie. Cześć Jego pamięci!

Z wydawnictw zawodowych

„Technika Graficzna". Wyszedł z druku nr. 4 i zawiera treść następującą: Z życia Towarzystwa Graficznego w Toruniu. — Z historji galwanoplastyki (Józef Galewski. — Drukarstwo w Grecji. — Porzucenie liter gotyckich. — Od miedziorytu do rotograwury. — Założenie Sekcji Fotograficznej przy Polskiem Tow. Graficznem. — Fachowe obliczanie zestawu akcydensowego. — Style światowe i historja sztuki. — Ze słownika graficznego. — Numer zdobi okładka w kolorach oraz linoleoryt Ratusza toruńskiego. Redakcja i administracja Poznań, Aleje Marcinkowskiego 18.

„Polska Gazeta Introligatorska". Wyszedł z druku nr. 8 „Polskiej Gazety Introligatorskiej" zawierający 16 stron tekstu i 8 stron ogłoszeń. Treść numeru: W sprawie uczniowskiej w zawodzie introligatorskim. — Oprawy artystyczne. — Konserwowanie i restaurowanie starych ksiąg (część II). — Złocenie ręczne. — Krojenie małych etykiet. — Nieco o kalkulacji w introligatorstwie. — Sprawozdanie z Walnego Zebrania Cechu Samodzielnych Introligatorów w Poznaniu. — Jubileuszowy zjazd introligatorów w Niemczech. — Kronika. — Rozmaitości. — Odpowiedzi redakcji. — Do numeru dołączona jest ilustrowana 4-stronowa wkładka, przedstawiająca artystyczne oprawy książek, wykonanych w „Introligatorni Artystycznej" w Warszawie, oraz próbki towarowe polskich płócien introligatorskich, wykonywanych w Zakładach Przemysłu Bawełn. L. Geyer Sp. Akc. w Łodzi. — Adres redakcji i administracji: Poznań, Piekary nr. 8-a.

„Typograph Mitteilungen", czasopismo domowe fabryki maszyn do składania „Typograph" G. m. b. H. Bardzo bogaty nr. 33, jest w pierwszej linji poświęcony zastosowaniu typografu w drukarstwie gazetowem. Wartościowy artykuł wstępny, z ilustracjami omawia istotę, potrzeby i techniczne wykonanie gazety. Dołączony specjalny dodatek, wykonany rotograwurą, pokazuje nam nagłówki przeszło 4.000 gazet i czasopism, wykonanych za pomocą zestawu na typografie. Dalszy artykuł omawia instalacje typograficzne na paroowcach pospiesznych „Bremen" i „Europa", które od dłuższego czasu są w ruchu i podług świadectwa „Północno-niemieckiego Lloydu", doskonale funkcjonowały, także przy wysokiej fali. W dalszym ciągu pokazuje nam zeszyt antykwę „Gensch" i groteskę „Erbor", które to kroje pism, otrzymać można w matrycach, oraz zawiadamia o przygotowaniu groteski „Bodoni". Na pokaz wystawiono także kilka bardzo gustownych obwódek. Zeszyt zamyka dodatek, zwiedzenia fabryki typografów przez berliński związek kierowników drukarń. Jak zawsze, tak i tym razem wydanie to jest przejrzyście zestawione, druk b. czysty.

Z chwili bieżącej

Odznaczenie zasłużonego grafika i społecznika. Pan J a n K w i a t k o w s k i, dyrektor Spółki Akcyjnej „Drukarnia Gdańska" w Gdańsku i były wydawca „Gazety Gdańskiej", a poprzednio kierownik działu literackiego wydawnictw Karola Miarki w Mikołowie na Górnym Śląsku, był na początku wojny światowej przez władze pruskie więziony. Stało się to bez wszelkiego uzasadnienia, a na interwencję obrońcy jego, p. dr. Marchlewskiego, obecnie konsula generalnego w Nowym Jorku, oświadczono wymijająco, że uwięzienie p. Kw. nastąpiło jedynie ze względów jego „osobistego bezpieczeństwa". Sam komendant miasta powiedział jednak osobiście, że uwięziony ma służyć jako zakładnik całej Polonji gdańskiej. Od tego czasu minęło lat szesnaście. Pan Kw. różne przechodził koleje i dopiero teraz uznano jego pracę. Dnia 15 sierpnia r. b. zyskał bowiem na mocy uchwały odnośnej Kapituły, dyplom i odznakę więźniów ideowych z lat 1914—1921. Długoletnie zapomnienie nie miało się jednak tylko na tem zakończyć. Bo już 20 sierpnia r. b. został p. Kw. z rozporządzenia p. Prezydenta R. P. przez p. ministra Strasburgera udekorowany złotym krzyżem zasługi.

Społeczeństwo gdańskie przyjęło tę wiadomość z pełnem zadowoleniem, a my przyłączając się, składamy mu również serdeczne życzenia. Dnia 1 października r. b. może p. Kw. spoglądać wstecz na 45-cioletnią owocną pracę zawodową.

Kłopoty finansowe fabryki maszyn drukarskich Koenig & Bauer w Wyrcburgu. Brak zysku wynikły z powodu znacznie zmniejszonej sprzedaży maszyn drukarskich na rynku niemieckim został do pewnego stopnia powetowany zwiększonym wywozem maszyn drukarskich zagranicę. Zysk przedsiębiorstwa cofnął się na 2,94 miljonów marek niemieckich (w roku uprzednim zysk wynosił 3,41 miljonów marek niemieckich). Zysk na czysto spadł na 0,31 (w roku uprzednim 0,44) miljona marek niemieckich.

Z powodu zwiększonych pretensyj kredytowych klienteli przedsiębiorstwo zmuszone było zaciągać długoletnią hipotekę.

Wiadomości z firm

Pierwsza Drukarnia i Księgarnia Bałtycka w Gdyni. W rejestrze handlowym Sądu Powiatowego w Gdyni zapisano dnia 17 czerwca 1930 r. firmę: „Pierwsza Drukarnia i Księgarnia Bałtycka" w Gdyni. Właścicielka: Malgorzata Schoenwald w Wejherowie.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Kłopoty wydawnicze w Turcji.

Przed zaprowadzeniem alfabetu łacińskiego w Turcji spodziewali się możnowładcy tureccy zupełnie innych wyników wskutek reorganizacji pisma na gospodarkę krajowego przemysłu drukarskiego, jak tych, które obecnie jaskrawo się ujawniają. Jeżeli się porówna przemówienia kierowników narodu, wygłaszane swego czasu w tureckim zgromadzeniu narodowem w Angorze w przedmiocie powodu zmiany liter tureckich na międzynarodowo używane łacińskie, wówczas odnosiło się wrażenie, że reorganizacja pisma wydobędzie masy narodu tureckiego z ciemnoty i posunie na nieznaną dotychczas w Turcji wyżynę oświaty zapomocą naukowej i wychowawczej literatury.

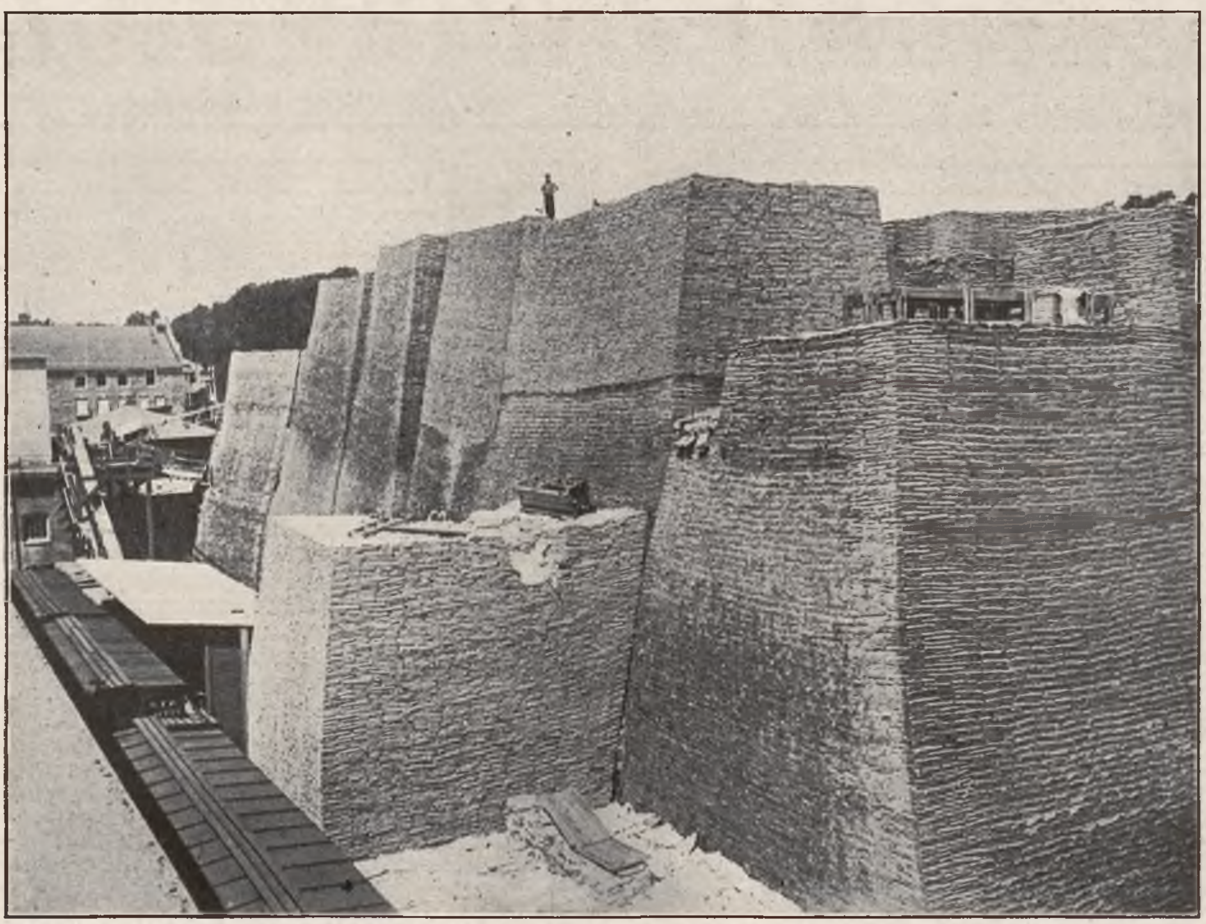
Prorokowano wówczas z jednej strony olbrzymi rozwój tureckiej gospodarki graficznej, a z drugiej strony znów wskazywano na to, że z powodu zaprowadzenia w Turcji pisma łacińskiego spotęguje się niebywale zainteresowanie całego świata dla kultury i umysłowości tureckiej, równocześnie zdolnością produkcyjną oraz handlem tureckim. Pomimo to nie brakło swego czasu głosów ostrzegawczych wygłaszanych przez lepszych znawców ducha narodu, którzy z wiele mniejszem coprawda temperamentem, atoli z większym rozumem słuszniej przewidywali rzeczywisty rozwój przyszłych stosunków na tureckiej niwie graficznej.

W rzeczywistości przewrót dokonany na niwie drukarskiej w Turcji wypadł jeszcze niekorzystniej, aniżeli to przewidywali nawet sceptycznie usposobieni obserwatorzy tego, co się w kraju dzieje. Najdotkliwiej dotkniętą została wskutek przymusowego zaprowadzenia pisma łacińskiego wychodząca w języku tureckim prasa krajowa. Gazety tureckie niebawem po przymusowem zaprowadzeniu pisma łacińskiego potraciły bardzo wiele czytelników i stałych abonentów. Odrazu zjawiło się nader przykre w skutkach przesilenie na tureckiej niwie wydawniczej. Reorganizację pisma narodowego boleśnie odczuły wszystkie wydawnictwa gazet i czasopism tureckich bez wyjątku. Interesującą jest pod tym względem ocena kół doskonale poinformowanych. Według ich podań straciła z czołowych gazet tureckich „Cumhuriyet“, wychodząca w nakładzie 20 000 egzemplarzy dziennie, połowę swych czytelników; dzienne wydanie zmniejszyło się na 10 000 egzemplarzy. Inny dziennik czołowy „Milliyet“ przed przymusowem zaprowadzeniem pisma łacińskiego wychodził w nakładzie 15 000 egzemplarzy, obecnie wynosi tylko 6 700 egzemplarzy. Dziennik „Ikdam“ wydaje obecnie zamiast 15 000 tylko 4000 egzemplarzy. „Vaktit“ wychodził uprzednio w 12 000, obecnie zaś w 3—4000 egzemplarzy!

Finansowe niedomagania wydawnictw gazetowych w Turcji zwiększyły się jeszcze bardziej z chwilą, gdy minął okres trzymiesięczny, po którego upływie przestał rząd turecki wypłacać wydawnictwom gazet subwencje w sumie od 1000—3000 ltg. Temsamem nie wyczerpał się bynajmniej szereg kłopotów wydawnictw gazetowych. Olbrzymia zniżka nakładu gazet przyczyniła się poważnie do uszczuplenia liczby inseratów. Napływ inseratów cofał się coraz bardziej, a w niezadługim okresie czasu spadł na 40 procent napływu inseratów z czasu przed zaprowadzeniem pisma łacińskiego w Turcji. Ujemne skutki zamiany pisma tureckiego na łacińskie zwiększyły się jeszcze z tego powodu, że tureckie wydawnictwa gazet, ufając zapewnieniom rządu tureckiego, iż zaprowadzenie pisma łacińskiego niebywale przyczyni się do rozwoju wydawnictw gazet tureckich, sprowadziły były z zagranicy kosztowne nowoczesne maszyny drukarskie, by sprostać wszelkim przewidywanym napływom zleceń na dostawę druków. Wydawcy gazet tureckich wychodzili z tego założenia, że zaprowadzenie pisma łacińskiego w Turcji przyczyni się do tego, że powoli, ale stale będzie wzrastać liczba czytelników gazet tureckich nietylko w kraju, lecz i zagranicą, jak zapewniały ich w tem mniemaniu władze krajowe. Ażeby konkurencji sprostać i podołać spodziewanej rywalizacji w kraju, sprowdzano z zagranicy mnóstwo kosztownych maszyn drukarskich na długoletnie spłaty. Zobowiązania finansowe z tego tytułu, jak kalkulowano, spodziewano się łatwo pokrywać z zwiększonych dochodów drukarskich, które rokowało zaprowadzenie w kraju pisma łacińskiego. Tymczasem stało się inaczej; wszelkie przewidywania prysły jak bańka mydlana. Rozczarowanie było wielkie, przez ogół drukarzy tureckich nieprzewidywane. Drogich, z zagranicy sprowadzonych maszyn z powodu stale postępującej depresji nie można było w jakikolwiek sposób dla celów produkcji drukarskiej pozytywnie wykorzystać. Wielkie gazety, jak „Cumhuriyet“, „Milliyet“ i „Aksam“ znalazły się z tego powodu w bardzo trudnem położeniu. Ostre przesilenie tureckich wydawnictw gazetowych, których istnienie i rozwój nie mógł być obojętnym rządowi tureckiemu, możnaby, tak się wydawało, usunąć jedynie przez wydajną pomoc rządu. Wobec grożącego ruiną położenia walczący o zachowanie egzystencji swych warsztatów pracy zwracały się tureckie wydawnictwa gazetowe ponownie do rządu o pomoc. Rząd turecki domaganie wydawnictw gazetowych o pomoc doraźną uznał za słuszne. Pomimo najlepszych chęci nie zdołano jednakże tej kwesji pozytywnie załatwić, ponieważ zastępcy narodu tureckiego z powodu ciężkiego przesilenia finansowego w Turcji nie chcieli brać odpowiedzialności za wydatkowanie olbrzymich sum ze skarbca państwowego na potrzeby prasy tureckiej. Opanowanie sprzeciwu członków zgromadzenia narodowego, którym przekonywującego pojęcia o politycznem i gospodarczem znaczeniu prasy dla państwa wytłomaczyć nie było można, sprawiało jaknajwiększe trudności.

Wreszcie zaczyna się pojęcie posłów tureckich o potrzebie pomocy dla prasy tureckiej zmieniać; rządowi tureckiemu udało się przeprowadzić w tureckiem zgromadzeniu narodowem projekt ustawy, która położy kres trudnemu położeniu gospodarczemu prasy tureckiej.

Uchwalona ustawa niosąca pomoc zagrożonej w swej egzystencji prasie tureckiej, przewiduje zasiłek finansowy za rok ubiegły dla wszystkich wydawnictw gazetowych w kraju, które wykazać się będą



Głód papierniczy gazet amerykańskich.

Rycina powyższa przedstawia całe góry miazgi drzewnej, złożone na terenach jednej z największych amerykańskich fabryk papieru w Glens Falls w Stanie Nowojorskim, przeznaczone na przeróbkę papieru dla prasy amerykańskiej. Zapas miazgi waży ponad 25.000.000 kg.

w stanie, że ich powstanie i trudne położenie finansowe spowodowane zostało wskutek zaprowadzenia pisma łacińskiego w Turcji. Zasiłek państwowy udzielony niebawem zostanie w różnej wysokości, zależnie według zdolności produkcyjnej poszczególnych przedsiębiorstw gazetowych. Ustawodawca przewiduje zapomogi dla wspomnianych wydawnictw gazetowych w trzech ratach, i to 7000 Ltq. za 1929 rok, 5250 Ltq. za 1930 rok, a 3500 Ltq. za 1931 rok. Pomniejsze gazety i czasopisma otrzymają zapomogę rządową w podobnych odstępach ratami po 2200 do 200 Ltq. Osobne przepisy zapomogowe przewidziane są dla gazet, które wychodzą w dłuższych odstępach czasu. Organy publikacyjne, które wychodzą raz w tygodniu, otrzymają szóstą część tej zapomogi, którą przyznano powyżej wymienionym wydawnictwom gazetowym. Przy dwukrotnem ukazywaniu się w ciągu tygodnia zapomoga państwowa wyniesie trzecią część, a przy trzykrotnem wychodzeniu w ciągu tygodnia połowę wyżej podanych sum zapomogowych.

O zaprowadzeniu pisma arabskiego w miejsce łacińskiego, które naraziło wydawnictwa tureckie na olbrzymie straty, nic nie słychać. Być może, że następna generacja, przyswoiwszy sobie pismo łacińskie zupełnie, straty obecne wyrówna. Pociecha to, narazie, niewielka!

Z chwili bieżącej

Sławna biblja Gutenberga z klasztoru w Karyntji zakupiona przez rząd amerykański. Rokowania posła Stanów Zjednoczonych w Wiedniu w sprawie nabycia przez rząd amerykański sławnej biblji Gutenberga, stanowiącej dotychczas własność klasztoru św. Pawła w Karyntji, oraz zbioru bardzo cennych pierwodruków z klasztoru św. Błażeja w Celowcu, zostały obecnie pomyślnie zakończone. Rząd austrjacki nie sprzeciwił się wywozowi tych nieocenionych wprost pamiątek historycznych, które rząd amerykański nabył za półtora miljona dolarów.

Wiadomości z firm

Poznańska Spółka Wydawnicza, Sp. z o. o. Poznań. W rejestrze handlowym Sądu Powiatowego w Poznaniu wpisano dnia 7 maja 1930 r. firmę: „Poznańska Spółka Wydawnicza", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wydawanie i sprzedaż książek, podręczników naukowych, druków, otwieranie księgarń sortymentowych, agencyj i reprezentacyj innych przedsiębiorstw księgarskich, drukarskich i papierniczych ta kkrajowych jak i zagranicznych, wreszcie prowadzenie interesów wchodzących w zakres handlu księgarskiego i nakładowego. Kapitał zakładowy wynosi 20 000 złotych.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej

z siedzibą w Warszawie

Utworzenie Centralnej Organizacji Przemysłu i Kupiectwa

Branży Papierniczo-piśmienniczej.

Mocą uchwał Zrzeszeń Kupieckich i Związku Wytwórców z całej Polski, powołany został do życia **Ogólno-Polski Związek Przemysłu i Handlu Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej** z centralą w Warszawie.

Związek ten objął swą działalnością teren całej Polski. Organami Związku na prowincji są Komisje Kupieckie na Okręgi: Pomorski, Poznański, Łódzki, Śląsko-Dąbrowiecki, Krakowski, Lwowski, Lubelsko-Wołyński i Wileński.

Chcąc podkreślić doniosłe to wydarzenie w życiu przemysłu i handlu tej branży, ogłaszamy poniżej uchwały zrzeszeń kupieckich*) i ich przychylny stosunek do idei Związku reprezentującego wytwórców i kupiectwo.

Redakcja „Przeglądu", życzy nowemu Związkowi powodzenia w jego doniosłych pracach, których skutki są już dziś widoczne. Jako organ, służący dotychczas interesom kupiectwa branży papierniczo-piśmienniczej, — „Przegląd" i nadal otworzy swe łamy dla poparcia żądań Związku, w obronie wytwórców i kupiectwa, widząc w tem dążenie do tężyzny przemysłu i handlu papierniczo-piśmienniczego w Polsce.

Obrady kupców papierniczych w Warszawie.

Protokół
Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Koła Papierników przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w dniu 14. maja 1930 r.

Obecni: według listy obecności członkowie Koła Papierników i zebrani kupcy zainteresowanej gałęzi handlu niezrzeszeni w Kole. Przedstawicieli przemysłowców branży papierniczo-piśmienniczej reprezentowali pp. dyr. Z. Pajewski (f. J. Franaszek S. A.), dyr. B. Bartkiewicz (f. M. Leszczyński i S-ka), dyr. M. Koenigstein (f. Wasilewski i S-ka),dyr. M. Kosicki (f. Majewski i S-ka), dyr. T. Płucer-Sarna (f.Copernicus), p. W. Rayzacher (f. „Guma Myszka"), p. J. Sosnowski (f. Iskra i Karmański) i p. A. Czarnecki (Stowarzyszenie Kupców Polskich).

Porządek dzienny: 1. Ostateczne zatwierdzenie i przyjęcie cennika opracowanego przez Komisję Cennikową i delegatów Centrali Związku Kupców. 2. Uchwalenie projektu Zrzeszenia Związków Cennikowych pod nazwą „Ogólnopolski Związek Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej". 3. Uchwała o powołaniu do życia Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej w Warszawie. 4. Sprawa zorganizowania sądu polubownego i komisji kontrolującej przy Ogólnopolskim Związku.

Przewodniczył zebraniu p. prezes St. Kruszewski, sekretarzował p. A. Czarnecki.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokółów z ostatnich zebrań Koła Papierników w Warszawie i Poznaniu, zabrał głos p. prezes St. Kruszewski, streszczając dotychczasową pracę koła Papierników w kierunku zrealizowania jaknajszybszego rozpoczętej akcji cennikowej i informując zebranych o przyjęciu cennika za obowiązujący od 1. czerwca przez Sekcję Papierników przy Centrali Związku Kupców w Warszawie. Sekcja wspomniana solidaryzuje się również z projektem zorganizowania Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczej, obejmującego wszystkich kupców i wytwórców. Następnie po długiej i rzeczowej dyskusji, obejmującej wszystkie punkty porządku dziennego, na wniosek p. A. Czarneckiego zapadła uchwała następującej treści:

*) Drukujemy obecnie 4 sprawozdania, które dotychczas otrzymaliśmy. Następne ogłosimy po otrzymaniu takowych.

Zebranie jednomyślnie uchwala: Opracowany cennik przez mieszaną komisję cennikową wraz z ustaloną stopą rabatową przy dostawach biurowych według danych zamieszczonych w cenniku uznać za obowiązujący wszystkich kupców tej gałęzi handlu w Warszawie. Termin wprowadzenia w życie omawianego cennika ze względów natury technicznej przesuwa się na dzień 1. czerwca r. b. W związku z powyższą uchwałą zebranie powołuje do życia również z dniem 1. czerwca komisję kontrolującą, która będzie miała za zadanie ogólny nadzór nad przestrzeganiem uchwały niniejszej, przekazywanie do wybranego dzisiaj sądu polubownego wykroczeń kupców w stosunku do uchwał powziętych, stałe badanie cennika i wprowadzanie ewentualnych poprawek przy jednoczesnem zawiadomieniu o nich okólnikiem wszystkich kupców zrzeszonych.

Zebranie powołuje do życia Warszawski Sąd Polubowny w ogólnym składzie 8 członków. Sąd polubowny, biorąc pod uwagę opinję komisji kontrolującej w każdej poszczególnej sprawie, będzie w mocy ogłaszać wyroki z następującym wymiarem kar: a) napomnienie, b) kary pieniężne w wysokości dowolnej, nie przekraczającej jednak zl. 500, c) wstrzymanie rabatów i towaru przez zrzeszonych wytwórców na okres nieprzekraczającą 3 miesięcy; wstrzymanie wogóle dostawcy towaru przez zrzeszonych wytwórców.

Wobec oświadczenia Związków Wytwórców iż honorować o nbędzie wszelkie wyroki sądu i wobec uchwały o zastosowaniu sankcji karnych w stosunku do kupiectwa nie solidaryzującego się z całokształtem akcji niniejszej i nie zrzeszonego w organizowanym obecnie Związku Przemysłu i Handlu Gałęzi Papierniczej, kupcy ze swej strony oświadczają iż zaprzestaną stosunków handlowych z wytwórcami nie należącymi do Związku Przemysłu i Handlu Gałęzi Papierniczo-piśmienniczej.

Wszyscy zebrani wyrażają opinję, iż powodzenie całej akcji uzdrowienia handlu papierniczo-piśmienniczego zależy w dużej mierze od jaknajszybszego zorganizowania kupców tej gałęzi we wszystkich miastach całego kraju. W tym celu zebranie uważa za konieczne powołanie do życia Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu Gałęzi Papierniczo-piśmienniczej z terytorjalnymi związkami w Poznaniu, Grudziądzu, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Lublinie. Tylko bowiem spreżysta i solidarna organizacja wytwórców i kupców zdoła szybko ujednostajnić ceny w całym kraju i uzdrowić groźną obecnie sytuację w branży papierniczo-piśmienniczej.

Wobec powyższego zebranie powołuje do życia komisję organizacyjną dla opracowania w najbliższym czasie

projektu statutu i regulaminu Związku Przemysłu i Handlu Gałęzi Papierniczo-piśmienniczej.

Do sądu polubownego wybrani zostali jednogłośnie przez Koło Papierników przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich i przez Sekcję Papierników przy Centrali Związku Kupców pp.: Kobuzowska, St. Miernicki, Rygier, Merker, Szmideberg, Szpigelstein, Dzierżawski i prezes Saum.

W skład Komisji Kontrolującej powołano: pp. Krupeckiego, Grodzkiego, J. Bartmana, Kenigsberga jr.

Do Komisji Organizacyjnej wybrano: pp. prezesa St. Kruszewskiego i Kirszenbauma.

W celu pokrycia kosztów kancelaryjnych i administracyjnych zebranie jednogłośnie uchwaliło składkę kwartalną dla wszystkich kupców detalistów w wysokości zł. 3, na rzecz zorganizowanego Związku Przemysłu i Handlu Gałęzi Papierniczo-piśmienniczej.

Pozatem p. dyr. Bartkiewicz oznajmił, iż na najbliższem zebraniu wytwórców dokonane zostaną wybory delegatów z ramienia Związku Wytwórców do sądu polubownego i Komisji Organizacyjnej. Na tem zebranie zakończono.

* * *

Protokół
Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Sekcji Materjałów Piśmiennych przy Centrali Związku Kupców w dniu 12. maja 1930 roku.

Obecni: członkowie sekcji materjałów piśmiennych, część kupców detalistów i hurtowników, oraz członkowie Związku Wytwórców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej w osoach pp. Maurycego Königsteina, Tadeusza Płucer-Sarna, dyrektora B. Bartkiewicza, oraz reprezentacji Stowarzyszenia Kupców Polskich w osobach pp. prezesa St. Kruszewskiego i A. Czarneckiego. Centralę Związku Kupców reprezentował z urzędu p. mgr. Ołomucki. Zebranie zagaił p. E. Szmideberg, który zaprosił na przewodniczącego p. Sarnę.

Porządek dzienny: 1) akcja cennikowa, 2) wybór 3 członków do sądu rozjemczego, 2 członków do komisji kontrolującej i 1 członka do komisji cennikowej.

W sprawie akcji cennikowej otwarto dyskusję i po obszernem przemówieniu p. mg. Ołomuckiego, zabrał głos p. A. Czarnecki, p. Bartkiewicz, p. Maurycy Königstein, p. Płucer-Sarna, p. Szmideberg, p. Merker i po bardzo wyczerpujących przemówieniach stron zainteresowanych, tak kupców, jak i przemysłowców, zdecydowano jednogłośnie przystąpić do akcji cennikowej, solidaryzując się zasadniczo z powziętemi już uchwałami Stowarzyszenia Kupców Polskich. Następnie zabrał głos p. Grodzki, który zreferował sam cennik i omawiano rabaty, oraz wyjaśnił zasady postępowania z dostawami do biur.

Po przyjęciu pierwszego punktu porządku dziennego obecni członkowie Stowarzyszenia Kupców Polskich oraz pp. przemysłowcy opuścili posiedzenie, po którym p. przewodniczący E. Szmideberg podziękował serdecznie w imieniu Sekcji Materj. Piśm.

Następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego t. j. do wyborów członków Komisji, który dał następujący wynik: a) do komisji sądu rozjemczego wybrano p. E. Szmideberga (hurtownik), A. Merkera (detalista), J. Spiegelsteina (detalista); b) do komisji kontrolującej wybrano p. Königserga jr. (detalista), Józefa Bartmana (hurtownik); c) do komisji cennikowej wybrano: p. I. Kirszenbauma(detalista). Na tem zebranie zostało zakończone.

Obrady Papierników Pomorza

Protokół ze Zjazdu w dniu 20 lipca 1930 r.

W niedzielę, dnia 20 lipca rb. odbył się we Dworze Artusa w Toruniu Zjazd Delegatów Sekcji Papierniczo - Piśmienniczej przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W zjeździe tym wzięli udział: prezes Ogólno - Polskiej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo - Piśmienniczej w Warszawie p. Stanisław Kruszewski, delegaci Związku Papierników Okręgu Nadnoteckiego z p. Józefem Fiszerem na czele, delegaci z Poznańskiego, Przewodnictwo Pomorskiej Sekcji z urzędującym przewodniczącym p. Anczykowskim i urzędującym wice - prezesem p. Gątkowskim na czele, Dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Jerzy Radojewski i delegaci Kół Pomorskich.

Zebranie zagaił przewodniczący Sekcji p. Anczykowski, poczem Dyrektor Związku p. Radojewski zdał wyczerpujące sprawozdanie z działalności Sekcji, z którego to sprawozdania wynika, że Sekcja bardzo intensywnie pracowała, albowiem:

1. wysłano do Ministrów Przemysłu i Handlu, Skarbu i Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego memorjały, wykazujące opłakany stan kupiectwa branży papierniczej, która wskutek konkurencji, uprawianej w szkołach handlu materjałami piśmiennemi, handlu domokrążnego, nadmiernych świadczeń socjalnych i podatkowych i t. p. zostało doprowadzone do ruiny;

2. zwrócono się do fabrykantów i hurtowników, aby zaniechali sprzedaży towarów bezpośrednio konsumentom, jak np. szkołom i instytucjom prywatnym i rządowym;

3. z inicjatywy Sekcji Pomorskiej, Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie przyspieszyła zwołania ogólno - polskiego Zjazdu Papierników w Warszawie, na którem utworzono Ogólno - polską Radę Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo - Piśmiennej w Warszawie;

4. reprezentant Pomorskiej Sekcji wziął udział w audjencji u p. wice - ministra Przemysłu i Handlu, na której przedstawiono postulaty kupiectwa branży papierniczej;

5. zwołano zjazd papierników w Tczewie;

6. Sekcja organizuje koła papierników we wszystkich miastach Pomorskich i t. p.

Następnie p. prezes Kruszewski w dłuższem przemówieniu przedstawił pracę Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo - Piśmiennej w Warszawie i podkreślił, że koniecznem jest zebranie dowodów i materjałów w sprawie niedomagań branży papierniczej, a to celem zreferowania p. wiceministrowi Przemysłu i Handlu, który obiecał postulaty kupiectwa tej branży poprzeć, ponadto p. prezes Kruszewski obszernie omówił wszystkie zagadnienia branży papierniczej, zwracając szczegółową uwagę na sprawę unormowania cen i t. d.

Po wysłuchaniu tych sprawozdań wywiązała się ożywiona dyskusja. P. prezes Fiszer z Bydgoszczy w przemówieniu swem nawoływał kupiectwo do zorganizowania się, bo tylko przy ścisłej kooperacji pracy można usunąć szereg niedomagań branżowych i zaprosił Pomorską Sekcję Papierników na Zjazd w Bydgoszczy. Pp. Wiencek i Nędzewicz przedstawili sytuację na gruncie toruńskim; p. Robak z Poznania podkreślił konieczność przestrzegania solidarności i materjalnego poparcia organizacji; p. Kobierzyński z Chełmna poruszył cały szereg aktualnych spraw, jak: oznaczanie firm pseudonimami, co jest sprzeczne z ustawą, konkurencję handlu domokrążnego, konieczność zaopatrzenia wojażerów zorganizowanych firm i kupców zrzeszonych w legitymacje i t. p.; p. Lamparski z Koronowa poinformował, że przedwojenne ustawy niemieckie w b. zaborze pruskim zabraniały uprawiania handlu w szkołach i że ustawy te obowiązują i nadal, lecz nie są przestrzegane i proponuje zwrócić na to uwagę miarodajnych czynników. Pozatem przemawiali p. Wolny z Tczewa, p. Bułka z Brodnicy i inni.

Na poruszone powyżej sprawy wyjaśnień udzielili p. p.: prezes Kruszewski, przewodniczący Anczykowski i dyrektor Radojewski, poczem uchwalono, co następuje:

1. zatwierdzić przedłożony cennik;

2. fabrykanci i hutownicy dostarczać będą towar tylko kupcom, należącym do organizacyj, w skład Rady wchodzących;

3. kupiectwo nie będzie zapotrzebowań swoich pokrywać w fabrykach i hurtowniach, które nie popierają usiłowań kupiectwa i dostarczają towar bezpośrednio konsumentom;

4. korespondować z firmami zagranicznemi i W. M. Gdańska tylko po polsku i żądać aby przysyłano do kupców wojażerów Polaków;

5. popierać tylko wyroby krajowe;

6. ażeby firmy oznaczane były na szyldach imieniem i nazwiskiem właściciela, a nie anonimowo.

Następnie dokonano pewnych zmian i uzupełnień w składzie Przewodnictwa Pomorskiej Sekcji Papierników. Obecny skład Przewodnictwa jest następujący:

Przewodniczący p. Sikorski z Grudziądza, I zastępca p. Anczykowski z Grudziądza, II zastępca p. Fiszer z Bydgoszczy, sekretarz p. Gątkowski z Grudziądza, zast. sekretarza p. Wypych z Grudziądza, skarbnik p. Całbecki z Grudziądza, ławnicy p. Bieńkowski z Grudziądza, p. Wiencek z Torunia, p. Bułka z Brodnicy, p. Kobierzyński z Chełmna p. Nędzewicz z Torunia.

W wolnych głosach i wnioskach omawiano nielojalne postępowanie firm „Haeska" w Grudziądzu, „J. A. Ostrowski" w Łodzi, „Alojzy Struk" w Poznaniu i „Segrobo" i uchwalono zamówień tym firmom nie dawać.

Umiejętnie kierowane przez przewodniczącego p. Anczykowskiego obrady zakończono okrzykiem na cześć Ogólno-Polskiej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo - Piśmienniczej pod adresem p. prezesa Kruszewskiego na cześć Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i Pomorskiej Sekcji Papierników.

Obrady kupców papierniczych w Lublinie.

Protokół
Zebrania nadzwyczajnego kupców branży papierniczej.

W dniu 2 lipca 1930 r. na skutek wezwania Ogólnopolskiego Związku Kupców Gałęzi Papierniczo - Piśmienniczej i przybycia do Lublina przedstawicieli tegoż Związku pp. St. Kruszewskiego, prezesa Rady i Członków Komisji Organizacyjnej: M. Königsztejna, dyrektora Fabryki K. Wasilewskiego i S-ka i S. Hawelki właściciela Fabr. wyr. papierniczych w Warszawie, w lokalu Stow. Kupców Polskich (Powiatowa 1) zebrani kupcy branży papierniczej w liczbie 25 (pg listy obecności) i delegata Stow. Kupców Polskich p. wiceprezesa Zubrzyckiego dla wysłuchania referatów i zdecydowania o utworzeniu Oddziału Lubelsko-Wołyńskiego.

Zebranie zagaił przewodniczący sekcji papierniczej lubelskiej p. Witold Cholewiński krótkiem przemówieniem o ważności mających się decydować spraw, prośbą o wysłuchanie przemówień pp. delegatów i rzeczową dyskusję, zaproponował na przewodniczącego zebrania p. prezesa Kruszewskiego, co przez aklamację jednogłośnie przyjęto. P. Kruszewski dziękując za wybór, zaprosił do stołu prezydjalnego pp. W. Cholewińskiego i S. Kestenberga, oraz na sekretarza p. Pankowskiego.

Prezes Kruszewski po przemówieniu swojem zaznajomił zebranych z celami i zadaniami utworzonego Ogólnopolskiego Związku Kupców gałęzi papierniczo-piśmienniczej, gorąco polecając tę sprawę zebranym, gdyż dzisiejsze warunki handlu papierniczego stały się nieznośne, powodujące upadek handlu, konkurencja b. niezdrowa prowadząca przedsiębiorstwa do ruiny, zadaniem więc utworzonego Związku — uzdrowienie stosunków, podniesienie powagi handlu i wprowadzenie ogólnego cennika.

P. Königsztein szczegółowo wyjaśnił zebranym korzyści tak wytwórców hurtowników jak i dla detalistów wynikające z ustalenia jednolitych cen podanych w wydanym specjalnie przez centralę Związku cenniku, z utworzenia okręgu lubelsko-wołyńskiego i przyłączenia do centrali w Warszawie.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. Kapuściński, Kestenberg, Możejko, Karszman, Nisenbaum, Zubrzycki i inni, a wyjaśnień udzielali pp. delegaci. Zebrani kupcy branży papierniczo-piśmienniczej uchwalili przystąpienie do Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu branży papierniczo-piśmienniczej, wprowadzenie jednolitych cen. W tym celu wybrano komisję w osobach pp. Chęcińskiego, Cholewińskiego, Kapuścińskiego, Kestenberga, Kerszmana i Nisenbauma do opracowania cennika, zebrania deklaracyj i spisu tych kupców, którzy odmawiają przystąpienia do organizacji i przystępują do niej.

Komisja jest obowiązana do przesłania całego materjału wraz ze swemi uwagami do centrali w Warszawie do dnia 21. lipca r. b.

Przewodniczący prezes Kruszewski zamykając posiedzenie podziękował zebranym za zainteresowanie się sprawą zrzeszenia branży papierniczo-piśmienniczej z życzeniami dalszej owocnej pracy w uzdrowieniu handlu papierniczego.

(—) W. Cholewiński.

Bankructwo Wielkopolskiej Papierni w Bydgoszczy.

W końcu ubiegłego tygodnia zostało ogłoszone oficjalnie przez sąd bankructwo Wielkopolskiej Papierni Sp. Akc. w Bydgoszczy.

Jest to strata tem większa, ponieważ był to jedyny tego typu zakład przemysłowy na Pomorzu, reprezentowany przez kapitały polskie.

Pasywa upadłości wynoszą około 2½ miljona złotych. Aktywa w ostatnim bilansie określone zostały na 3½ miljona złotych, a może nawet więcej, jednakże są to przeważnie maszyny i budynki, które tracą znaczną część swej wartości, o ile służyć mają innym celom, a nie tym, dla których zostały zbudowane.

Wielkopolska Papiernia od dłuższego czasu znajdowała się w trudnych warunkach, w rezultacie czego w początkach ubiegłego roku zwróciła się z wnioskiem o nadzór sądowy. Zebrani licznie wierzyciele już wówczas na posiedzeniu sądu w dniu 27 marca 1929 roku sceptycznie zapatrywali się na przyszłość przedsiębiorstwa, udzielono jednak moratorjum, aby dać możność wierzycielom zorjentowania się w sytuacji. Nadzorcami sądowymi mianowani zostali wówczas: adw. Ciszewski z Bydgoszczy i inż. Aleks. Elbert, specjalista papiernik z Berlina. Odroczenia wypłat udzielono do dnia 27 czerwca r. ub. W międzyczasie ustąpił ze stanowiska dyrektora fabryki p. Leon Sioda, a niedługo pozatem zrzekł się godności kuratora p. Elbert. Kilkomiesięczne próby uratowania przedsiębiorstwa od bankructwa nie dały pomyślnych rezultatów, wobec zupełnego braku kapitałów obrotowych i poderwanego zaufania.

Głównymi wierzycielami upadłości są firmy szwedzkie, gdańskie, Bank Polski i banki miejscowe. Narazie trudno jest przesądzać, jaki obrót przyjmą sprawy, jednakże bez strat nie obejdzie się. Nie wiadomo też, czy znajdą się dostateczne kapitały krajowe dla ponownego uruchomienia papierni, a trudno przypuszczać, aby z inicjatywą taką wystąpili szwedzcy kapitaliści, wobec silnie rozwiniętego przemysłu papierniczego w Szwecji.

Wielkie to bankructwo oznacza zamknięcie dużego warsztatu pracy i pozbawienie możności zarobkowania kilkuset robotników.

O nazwach fabrykatów przemysłowych.

Za kilka miesięcy minie 12 lat od czasu odrodzenia Polski po wiekowej przeszło niewoli.

Minął zatem okres „ząbkowania", badania i eksperymentacji w uprzemysłowieniu naszego kraju.

Życie gospodarcze Polski, pomimo niezliczonych trudności oraz długotrwałej wojny celnej z Niemcami, krystalizuje się, wzmacnia i powoli idzie własnemi drogami.

Przemysł papierniczy i papierniczo-galanteryjny oraz przetwórczy, nie pozostał w tyle za innemi gałęziami przemysłu.

Papiernie polskie przekroczyły już kontyngent wytwórczości przedwojennej o ca. 50 proc., a powstałe liczne fabryki w dziale papierniczo-galanteryjnym i chemicznym pokrywają prawie całkowicie zapotrzebowanie kraju, zaś niektóre gałęzie, z powodu nadprodukcji, szukają dróg zbytu nawet poza granicami kraju.

Wobec tego nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na pewne niedomagania, które zauważa się nietylko w przemyśle papierniczym i galanteryjno-chemicznym, lecz w większej mierze w innych działach naszej produkcji krajowej.

Mam tu na myśli n a z w y poszczególnych artykułów, wytwarzanych w naszych zakładach wytwórczo-przemysłowych. Nazwy te w 90-ciu częściach to nazwy obce, zaczerpnięte z języków obcych, przeważnie francuskiego, angielskiego lub łacińskiego. Język nasz, tak bujny i treściwy, w rzadkich tylko wypadkach bywa zastosowany do nazw artykułów krajowych. Zniknąć winna nareszcie niewiara w własne siły i — język! Czyż nie znamy wszyscy pięknego wiersza naszego piewcy narodowego, Wincentego Pola:

Cudze chwalicie
Swego nie znacie
Sami nie wiecie —
Co posiadacie?

Czyżby np. Anglikowi przyszło na myśl nawet, nazwać jakiś produkt swej fabryki, dajmy na to nową kasetkę papieru listowego „Grażyna“ lub „Świteź“?

Przyznać trzeba, iż kilka polskich fabryk papierniczych zapoczątkowało nazwy polskie dla swych fabrykatów. Wymienię tu fabrykę E. Kręglewskiego, która dla swych kopert, teczek i kasetek nadała przeważnie piękne nazwy polskie, również firma Wł. Goździejewski zapoczątkowała dla swych kopert częściowo nazwy swojskie.

Życzyćby należało, by idea unarodowienia polskiego przemysłu i jego wyrobów — także co do nazw — przenikała coraz więcej nasze środowiska przemysłowe, przedewszystkiem także w dziale artykułów kosmetycznych i farmaceutycznych, pod tym względem najwięcej dotąd zaniedbanych i upośledzonych.

— m k i.

Notatki

Spis biegłych rewidentów w przemyśle papierniczym okręgu sosnowieckiego. Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu ogłasza listę, zawierającą spis osób, z pośród których będą wyznaczeni przez sąd biegli rewidenci w przemyśle papierniczym. Lista ta zawiera następujące nazwiska: 1) Lamprecht Aleksander, współwłaściciel Fabryki Papieru P. Lamprecht w Sosnowcu; 2) Markusfeld Józef, Fabryka Papieru i Młyny B-cia Kohn i Markusfeld w Częstochowie; 3) Ogłaza Józef, kierownik Sp. Akc. „Nasz Sklep - Urania“, Sosnowiec, ul. Warszawska 8; 4) Rayski Stefan, dyrektor Fabryki Papieru „Steinhagen, Wehr i S-ka“ w Myszkowie; 5) Dr. Schleicher Juljusz, Częstochowa, ul. Panny Marji 57-a; 6) Schwarcstein Stanisław, Tow. Akc. Kluczewskiej Fabryki Papieru w Kluczach, poczta Olkusz.

Handel papierem i wyrobami z papieru pomiędzy Polską i Rumunją. W roku 1929 nasze stosunki handlowe z Rumunją w dziale papiernictwa przedstawiały się następująco: Przywóz z Rumunji do Polski papieru i wyrobów papierniczych 241,3 tonn na sumę 1 376 000 złotych; wywóz do Rumunji z Polski papieru i wyrobów papierniczych 264,9 tonn na sumę 925 000 złotych.

Z austrjackiego rynku drzewnego. Z Wiednia donoszą, że ruch w austrjackim handlu drewna - papierówki jest słaby. Wobec tanich cen właściciele lasów oświadczyli, że niżej ustalonych cen drewna - papierówki sprzedawać nie będą. Obawa przed dalszą zniżką cen charakteryzuje obecny stan austrjackiego rynku drzewnego. Producenci austrjaccy zamierzają utworzyć związek w celu stabilizacji ceny za drewno - papierówkę.

Austrjacki kartel papieru. Fabryki papieru pakowego w Austrji zawarły kartel kontyngentowy, który przez dostosowanie produkcji do zbytu zamierza uniknąć konkurencyjnego obniżenia cen papieru pakowego.

Ameryka sprowadza celulozę z Rosji sowieckiej. Zakaz importu towarów rosyjskich do Ameryki, wydany niedawno, został obecnie zniesiony w stosunku do przywozu drzewa. Powodem tego jest, iż amerykańskie fabryki papieru oświadczyły, że krajowa produkcja drzewa nie wystarczy na ich zapotrzebowanie. Rosyjska celuloza jest dla amerykańskich papierni niezbędnie potrzebna tembardziej, że kanadyjski edrzewo ani co do ilości, ani co do dobroci nie może zastąpić rosyjskiego. Do transportu rosyjskiej celulozy przeznaczono obecnie 79 okrętów.

Wiadomości z firm

Wielkopolska Papiernia, S. A. w Bydgoszczy. Z dniem 16 sierpnia r. b. wdrożono postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianowany został adwokat Bernard Cisewski w Bydgoszczy. Zgłoszenia wierzytelności upływają z dniem 18 września r. b.

Poszukiwane krajowe wytwórnie.

W rubryce tej zamieszczamy zapytania czytelników naszych o krajowe wytwórnie. Pp. Wytwórców prosimy o odpowiedzi wraz z dołączeniem portorji na wysyłkę do zapytujących się.

12. Wytwórnie wiecznych piór?
17. Kto w kraju wyrabia papiery gumowane?
18. Kto wyrabia papiery przeklejane płótnem, t. zw. „papyrolin“?
19. Kto wyrabia w kraju matryce do odlewów stereotypijnych?

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okl. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8 Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.